

Wojna o władzę

13 grudnia 2011

Konflikt o zasadność wprowadzenia stanu wojennego nie jest sporem historycznym. Wynik tej walki ma bezpośrednie przełożenie na to kto będzie w Polsce sprawował władzę.

„Kto rządzi przeszłością, w tego rękach jest przyszłość. Kto rządzi teraźniejszością, w tego rękach jest przeszłość” – pisał George Orwell w genialnym „Roku 1984”. Operacja dezinformująca i mająca ukształtować ocenę historyczną stanu wojennego rozpoczęła się, wkrótce po 13 grudnia 1981 r. Temu służyły przytoczone ostatnio przez „Gazetę Wyborczą” badania opinii publicznej przeprowadzane w 1982 r. i 1983 r. Młodszy czytelnicy mogą tego nie rozumieć, ale to mniej więcej tak jakby cytować wyniki badania opinii wśród osadzonych i na tej podstawie rozgrzeszać szefów więzienia (badania byłyby oczywiście przeprowadzone anonimowo).

Historia najnowsza Polski jest pełna „białych plam” i zwyczajnych fałszerstw, dlatego gra jest warta świeczki. Wojnę o pamięć np. wygrał Józef Piłsudski, którego dziś uważa się za zwycięzcę wojny z Rosją bolszewicką. Podczas gdy faktycznie plan zwycięskiej kontrofensywy stworzył i firmował odręcznie napisanymi rozkazami (nikt inny nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności) generał Tadeusz Rozwadowski. Piłsudski zaś, znajdujący się w skrajnym stanie załamania nerwowego na ręce premiera Witosa złożył dymisję. Marszałek doskonale wiedział jak zabezpieczyć swoje miejsce w historii. Rozwadowski został uwięziony po zamachu majowym w 1926 r., a następnie zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach, niedługo po opuszczeniu aresztu. Ludzie myślą jednak „kliszami”, wiedza dostępna dla historyków nie jest wiedzą powszechną.

Do dzisiaj większość Polaków nie wie, że mjr. Henryk Sucharski nie dowodził obroną Westerplatte, bo został odsunięty przez podwładnych 2 września. Sucharski, symbol bohaterskiego oporu,

widząc beznadziejność walki i mając wiedzę, że pomoc nie nadejdzie chciał chronić życie żołnierzy. Został uwięziony przez nich na kilka dni. W tym czasie 6 polskich obrońców zginęło od polskich kul m.in za odmowę kontynuowania walki. Prawda o Westerplatte została ujawniona dopiero na początku lat 1990., ale do tej pory pozostaje znana specjalistom i historykom. W podręcznikach wciąż obowiązuje nieprawdziwa wersja.

Co ta historia ma wspólnego ze stanem wojennym? Strach przed prawdą łatwo wykorzystywać do manipulowania teraźniejszością. Rozgrzeszanie stanu wojennego, to część układu między komunistami, a opozycją, której przekazali władzę. Przyjęcie właściwej oceny działania Jaruzelskiego, musiałoby doprowadzić w konsekwencji do równie wyraźnej oceny zabójstw opozycjonistów w PRL, a miało to miejsce właśnie w ostatniej dekadzie rządów komunistów. A odpowiedź na pytanie kto kierował komunistycznymi szwadronami śmierci (bo ja nie wierzę, że funkcjonariusze peerelowskiej bezpieki pracowali po godzinach z własnej inicjatywy) dzisiaj nie jest dla nikogo priorytetem.

Autor: Jan Piński

Źródło: [Nowy Ekran](#)